Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 30.000 Mk.
Zagranicą .... 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 176 (7511) Wtorek, dnia 7 Sierpnia 1923 r Rok XXXI

Po śmierci Hardinga.

Śmierć prezydenta Hardinga zamyka krótki ale znamienny okres w polityce międzynarodowej Stanów Zjednoczonych. Wybór Hardinga był znamieniem zwrotu jaki nastąpił w opinji amerykańskiego społeczeństwa w stosunku do systemu Wilsona. Ten ostatni był jednym z głównych promotorów interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnie europejskiej i czynnego udziału Ameryki w regulowaniu problematów powojennych. Był też Wilson jednym z przewodnich czynników wszystkich paryskich traktatów, które nakładały poniekąd na Stany Zjednoczone obowiązek czuwania na ich wykonaniem. W ten sposób Ameryka północna związywała do pewnego stopnia swoje losy z europejską polityką i mogła być co chwila ponownie wciągnięta w wir wypadków obchodzących ją bardzo niewiele.

Ta perspektywa zaniepokoiła ogół amerykański, który wprawdzie rozumiał korzyści ekonomiczne uczestnictwa w zwycięskiej wojnie, zapewniającej Stanom Zjednoczonym absolutną przewagę finansową i handlową na obu półkulach, — ale właśnie dlatego nie chciał narażać owoców interwencji przez dalsze zmaganie się z niezmiernie skomplikowanemi stosunkami Europy przeobrażonej, wyczerpanej i do najwyższego stopnia zdenerwowanej przez wojnę. Teorja Monroego odżyła w całej pełni, wybory do kongresu przyniosły klęskę zwolennikom Wilsona — a prezydentem Unji został wybrany Harding przedstawiciel polityki pozostawienia Europy jej własnym losom,

Następstwa tej zmiany odbiły się natychmiast w całym szeregu zarządzeń nowego gabinetu. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych przy państwach europejskich uchylili się od udziału w dalszych układach, uzupełniających czy tłumaczących zawarte traktaty — wojska amerykańskie zostały odwołane z Nadrenji, i wszelkie próby wciągnięcia Ameryki do spraw Europy przynajmniej w dziedzinie finansowo-handlowej, spełzły na niczem. Konstytucja amerykańska przyznaje prezydentowi bardzo szeroki wpływ na politykę zagraniczną, — Harding wyzyskał też swoje stanowisko w całej pełni, a aby zerwanie z Europą przeprowadzić jak najdokładniej. Odtąd już tylko „obserwowany" amerykańscy pojawiali się na kongresach międzynarodowych w Europie, która musiała sama załatwiać swoje wewnętrzne konflikaty i mnożące się nieporozumienia.

Nie ulega wątpliwości, że polityka Hardinga była dla Europy szkodliwa i utrudniała zwłaszcza rozwiązanie ekonomicznych problematów, wynikających przeważnie z ucieczki kapitału ruchomego za ocean, a raczej zagarnięcia wszystkich niemal zapasów złota przez finansistów i przemysłowców amerykańskich. Następstwa tej monopolizacji decydującego miernika obrotów pieniężnych były fatalne nie tylko pod względem finansowym ale bardziej jeszcze pod względem społecznym. Europa stała się bezsilną wobec rozmaitych niebezpiecznych zjawisk ekonomicznych, jak inflacja, nadmierne obdłużenie, niedobór budżetowy, drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, i spadek walut. Te plagi dręczące kraje europejskie od czasu wojny, stają się coraz dokuczliwsze i wywołują wstrząśnienia społeczne coraz groźniejsze. Stało się oczywistem nawet dla laików, że bez pomocy Ameryki Europa nie wybrnie z komplikacji ekonomicznych przerastających jej obecnie siły. Ale i Ameryka zaczyna odczuwać niedomagania Starego Świata. Złoto, które u siebie niegromadziła, zapewniło jej dominujące stanowisko w zakresie finansowym, — ale pozbawiło ją znacznej części klienteli europejskiej, która uprzednio alimentowała jej przemysł. Ameryka dusi się niejako w swem bogactwie, nie może go wyzyskać, uszczupla swoją produkcję i znaleźć się może w położeniu tego podróżnika na pustyni, który z rozpaczą odrzu-

ca znaleziony worek pereł, nie mogący go wyżywić...

Dlatego należy przewidywać, że system Hardinga nie przeżyje swego twórcy — przynajmniej w nieubłaganej dotychczas formie. Solidarność ekonomiczna całego kulturalnego świata okaże się silniejszą i zbawienniejszą, niżli polityczne doktryny, oparte na przemijających nastrojach powierzchownej obserwac. Ameryka potrzebuje Europy dla utrzymania pełni swego życia, tak samo jak Europa nie może obyć się bez Ameryki przy gojeniu głębokich ran, zadanych przez wojnę,—i jeżeli następca Hardinga będzie miał oczy otwarte na roztaczające się przed nim polityczno społeczne problematy, zrozumie prędko, że w obecnym ustroju ludzkości hodowanie egoizmu geogaficznego nie mniejsze jej wyrządza szkody, niżeli wybujałości egoizmu klasowego.

TELEGRAMY

Entuzjastyczne przyjęcie mar. Piłsudskiego we Lwowie.

LWOW. 6. Przybył tu marszałek Piłsudski na zjazd Legionistów, witany przez prezydjum miasta, generalicję, liczne delegacje i uczestników zjazdu, wśród których zauważyliśmy kilkudziesięciu posłów na Sejm.

Prezydent m. Lwowa Neumann wygłosił piękne przemówienie powitalne, zwracając się do marszałka jako do zwycięskiego wodza i twórcy armji polskiej.

Następnie marszałek, ubrany w murdur marszałkowski, przeszedł przed frontem kompanji honorowej Związku Strzeleckiego i przyjął reprezentantów zgromadzonych delegacji.

Przed dworcem, mimo ulewnego deszczu, zgromadziły się ogromne tłumy publiczności. Gdy marszałek wsiadł do powozu, tłum otoczył powóz i wyprzągł konie.

Wśród niemilknących okrzyków marszałek przejechał do hotelu „Georgea“. Publiczność zasypała powóz kwiatami.

Miejscowe władze administracyjne marszałka nie witały.

Z polecenia wojewody Grabowskiego, wicewojewoda Zimny odmówił lozy wojewódzkiej w teatrze Wielkim, oświadczając, że marszałek Piłsudski przybył do Lwowa w charakterze prywatnym.

Ludność Lwowa postanowiła samorzutnie świętować. Robotnicy pracowali przez cały tydzień dodatkowo, by w dniu przyjazdu marszałka być wolnymi od pracy.

Marszałek Piłsudski o Narutowiczu

WARSZAWA 6. „Kur. Czerw.“ udało się uzyskać kilka niezmiernie ciekawych szczegółów o książce marsz. Piłsudskiego.

W pracy swej marsz. Piłsudski wspomina między innymi o kandydaturach na opuszczone przezeń stanowisko Naczelnika Panstwa.

S. p. prez. Narutowicz był zdania, że na prezydenta Rzeczypospolitej powołać należy hr. Zamoyskiego z Paryża, marsz. Piłsudski zaś skłaniał się ku kandydaturze obecnego prezydenta Wojciechowskiego.

Marsz. Piłsudski odradzał otwarcie ś. p. prez. Narutowiczowi kandydowania w przekonaniu, że zadanie jakie czeka Prezydenta będzie polegało przedewszystkiem na pracy nad wewnętrznemi stosunkami w Polsce. Do tego, zdaniem marsz. Piłsudskiego, ś. p. prez. Narutowicz nie był przygotowany ze względu na słabą znajomość stosunków polskich.

Marsz. Piłsudski wspomina również o odwiedzinach u zabitego prezydenta bezpośrednio po zajściach ulicznych podczas przejazdu na przysięgę. Prez. Narutowicz siedział w fotelu i był głęboko wzruszony. Nie chciał nic opowiadać. Po chwili wskazał na rewolwer, leżący na biurku i rzekł:

Uprzedzano mię bym wziął tę broń ze sobą na wszelki wypadek. Zostawiłem rewolwer na stole.

Nie chcę się bronić.

Po objęciu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Narutowicz uspokoił się znacznie. Marsz. Piłsudski widział go odtąd tylko dwa razy. Wstrząsającą wieść o morderstwie doszła go w Sztabie Generalnym gdy pracował w Biurze Historycznem.

Ośm biljonów marek dziennie.

BERLIN 6 W sprawie środków płatniczych „Lokal Anzeiger“ oświadcza, iz dzienna produkcja banknotów, która w ostatnich dniach wynosiła 4 biljony marek dziennie, od przyszłego czwartku wynosić będzie 8 biljonów marek dziennie, wskutek czego brak środków płatniczych zostanie usunięty w ciągu 3 do 4 dni.

Rugi w min. spraw wojskowych.

WARSZAWA 6. Ppułk. szt. generalnego p. Mieczysław Scieżynski, zwolniony ostatnio ze stanowiska szefa służby wywiadowczej sztabu gener., wniósł do ministerstwa spraw wojskowych prośbę o przeniesienie go do rezerwy armji. Ppułk. Scieżynski motywował swoją prośbę tem,, że rozkaz ministra przenosi go na stanowisko zastępcy dowódcy 81-go pułku piech. do Grodna, t.j. na stanowisko niższe od tego, które piastował ostatnio. Ponadto szef sztabu generalnego nie ukrywał przed ppułk. Scieżynskim, że przeniesienie to ma pobudki polityczne.

Trocki żyje w olśniewającym przepychu.

Do Konstantynopola przybył onegdaj wyższy urzędnik komisarjatu ludowego do spraw wojskowych Kostiakow, który uciekł z Rosji w obawie przed aresztowaniem, ponieważ obwiniono go o stosunki z organizacjami białogwardyjskiemi.

W rozmowie z dziennikarzami pism zagranicznych Kostiakow opowiedział wiele szczegółów z życia komisarza Trockiego.

Na początku września Trocki ma zmienić swoje prywatne mieszkanie. Zamieszka on w jednym z największych pałacyków Moskwy, mianowicie w pałacu słynnej przed rewolucją bogaczki moskiewskiej Morozowej na Wazdwizence.

Remont pałacu, prowadzony od pół roku, jest już na ukonczeniu. Pokoje i salony recepcyjne olśniewają przepychem. Sprowadzono tu obrazy, marmury, złoto i srebro nietylko z pałaców prywatnych, lecz i cesarskich.

Jeden z pokojów bawialnych usłany jest dywanem, który chan bucharski ofiarował carowi Aleksandrowi III.

Nad zrobieniem tego dywanu pracowało kilkaset bucharskich kobiet i dziewczynek w przeciągu 9 lat. Przed rewolucją cena tego dywanu wynosiła 800.000 dolarów.

Również od jesieni powiększają się: osobisty sekretarjat Trockiego i jego osobista ochrona. Sekretarjat składać się będzie z 50 urzędników, a ochrona z dwóch batatjonów piechoty.

Sekretarjat ten oddaje Trockiemu nieocenione usługi. Składa się wyłącznie z ludzi o wyższem wykształceniu, w różnych gałęziach wiedzy. Ludzie ci zajęci są wyłącznie opracowywaniem tematów do broszur i artykułów Trockiego. Sam Trocki daje cudzej pracy tytuł tylko i nazwisko, oraz ogólne wskazówki co do opracowania zadanego tematu.

Pracą czysto wojskową w komisarjacie Trocki prawie się nie zajmuje.

Wyręczają go w tem Sklianski i b. generał carski Bałajskij. Za to we wszystkich uroczystościach i paradach wojskowych uczestniczy Trocki osobiście. Towarzyszy mu zawsze specjalna straż przyboczna złożona z członków „panstwowego urzędu politycznego (dawna czerezwyczajka).

STRASZNE OCZY.

5) (Powieść z francuskiego).

Mówił to z dumą, z której przebijała się pewna niemoc, jak gdyby wątpił o sobie i jak gdyby słowa jego przekroczyły ścisłą granicę prawdy.

— Chodzi o owe trzy kształty, oczu, niepraw daż? — zapytałem go.

— Co? — rzekł, zerwawszy się, — Kto ci o tem powiedział? Beranżera, prawda? Nie miała ona słuszności... Należy za wszelką cenę unikać... niedyskrecji! Jeszcze słowo i jestem zgubiony.. odkrycie moje zniknie... Pomyśl tylko,

Chciałem wstać, ale wuj popchnął mnie do swojego biurka.

— Siadaj, Wiktorynie... Napiszesz... Nie gniewaj się, że chwytam się tego środka ostrożności Jest on nieodzowny... Musisz wiedzieć, do czego się zobowiązujesz, współdziałając w mojem dziele. Pisz, Wiktorynie.

— Co, wuju?

— Deklarację, w której oświadczysz że... Podyktuje ci... To będzie lepiej...

Przerwałem mu:

— Nie, mój mały. Zabezpieczam się tylko przed nieroztropnością i niedyskrecją... A zresztą nie brak mi powodów do nieufności.

— Jakie?

Powiedział głosem przygnębionym:

— Są powody, które każą mi podejrzewa, że jestem szpiegowany, że jest ktoś, kto chce podpatrzeć moje odkrycie... Tak, ktoś wszedł tu, ubiegłej nocy, gdy spałem... Przerzucano moje papiery...

— Znaleziono coś?

— Nic. Noszę zawsze przy sobie zapiski i zasadnicze formuły. A jednak co było by, gdy by się udało?... Przyznasz więc, że muszę być przezorny. Napisz, że zapoznałeś się z mojemi badaniami i że widziałeś to, co wywołam na murze Ogrodzenia, w miejscu zakrytem firanką z czarnej szarszy.

Wziąłem kartkę papieru i pióro. Zatrzymał mnie nagle:

— Nie, nie, to niedorzeczność. Nie przeszkadzałoby to.. A zresztą ty nie powiesz, jestem pewny. Wybacz, Wiktorynie. Jestem tak zdenerwowany!

— Nie spodziewaj się niedyskrecji z mojej strony — zapewniałem. — Przypomnę ci, wuju, że Beranżera widziała również.

— Ach — rzekł — nie mogła zdawać sobie z tego sprawy,

— Chciała mi teraz towarzyszyć.

— Za żadną cenę! Jest to jeszcze dziecko, któremu nie należy powierzać tak ważnych tajemnic. Chodźmy!

Skoro jednak wyszliśmy z pracowni, obaj równocześnie ujrzeliśmy Beranżerę, prześlizgującą się przed czarną firanką i rozchyliła ją nagle.

— Beranżero! — zawołał wuj z wściekłością

Dziewczyna odwróciła się ze śmiechem.

— Zabraniam ci! zabraniam ci! — krzyczał Noel Dorgeroux i pobiegł do niej. — Zabraniam ci! Odejdź, przeklęty urwiszu?

Beranżera uciekła, nie okazując zresztą większego zwrószenia. Skoczyła na kupę cegieł, weszła na długą deskę, tworzącą most między dwiema beczkami i jęła tańczyć, jak zwykła to czynić, z wyciągniętemi ramionami, jak linoskoczek.

— Spadniesz — zawołałem, gdy wuj zasunął firankę.

— Nigdy w życiu — rzekła, skacząc na swojej huśtawce.

Nie straciła równowagi. Ale jeden koniec deski zesunął się i piękna tancerka stoczyła się na kupkę starych skrzyń.

Podbiegłem natychmiast i znalazłem ją leżącą na ziemi i bladą.

— Uderzyłaś się, Beranżero?

— Nie... tylko o gwóźdź ... może potłukłam się.

Wziąłem ją na ręce, prawie nieprzytomną i zaniosłem nieco dalej, na drewnianą ławkę.

Nie opierała się, a nawet jedno jej ramię objęło moją szyję. Oczy jej były przymknięte. Czerwone usta rozchyliły się i uczułem świeży zapach jej oddechu.

— Beranżero — szepnąłem, drżąc cały ze wzruszenia.

Skoro ułożyłem ją na ławce, ramię jej obejmowało mnie jeszcze, tak, że musiałem pochylić głowę i twarz moją dotknęła prawie jej twarzy Chciałem ją cofnąć. Ale pokusa była zbyt silna i pocałowałem ją w usta, najpierw lekko, potem tak gwałtownie, że przebudziła się...

Odtrąciła mnie z wyrazem oburzenia i wybełkotała tonem rozpaczy i buntu:

— Ach! to wstrętne!... to niegodziwe!!..

Mimo bólu, jaki sprawiło jej stłuczenie, podniosła się, a ja, zdumiony moim nierozważnym uczynkiem, stałem skurczony przed nią, nie śmieją podnieść głowy.

Upłynęła tak długa chwila wśród przykrego milczenia, w czasie którego słyszałem przyspieszony jej oddech. Próbowałem ująć lekko jej ręce. Ale wyrwala je i rzekła:

(D. C. N.).

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został Nr. 4.226.702. Numer ten sprzedany został do P. K. O. w Warszawie.

— KOMUNIKAT.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Szt. Gen. Oddz. V. Nr. 7214/V. O. (D. O: K: Nr: VI/V. Personalny L. dz. 4077/V. Tjn.) mają wszyscy oficerowie rezerwy i równorządni rejestrować się w przynależnych P. K. U.

A) Oficerowie rezerwy i równorzędni rejestrują się w myśl przepisów przedkładając odnośne dokumenta.

B) Aspiranci oficerscy b. armji zaborczych i szeregowi absolwenci Szkół Podchorążych na podstawie przedłożonych dokumentów składają podania przez P. K. U. o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. do 15 listopada 1923 r.

Za niezgłoszenie się obowiązanego do rejestracji przewiduje się wdrożenie postępowania karnego.

— WYDATKI I WPŁYWY PAŃSTWA POLSKIEGO.

Wydatki budżetowe w 1-em półroczu r. b., obliczone w złotych polskich wyniosły 518,152, — tysięcy złotych.

Najwyższą pozycję — 222,205,,3 stanowią wydatki ministerjum kolei żelaznych; na wojsko wydano znacznie mniej — 162,091,6 tysięcy złotych; — wydatki na oświatę — 42,505,7 tys. złotych wydatki ministerjum skarbu — 40,215,2 tys., ministerjum spraw wewnętrznych —28905,5 tys. złotych; poczta i telegrafy — 17,595,2 tys. złotych; roboty publiczne 17,398,3 tys. złotych; rolnictwo — 11,942,4 tys. złotych. Pozostałe ministerja i urzędy wydały mniejsze kwoty.

Wpływy budżetowe z ub. półrocza wyraziły się cyfrą 321,609,5 tys. złotych.

Najwyższe wpływy dało ministerjum skarbu — 143,401,3 tys. złotych; następnie idą dochody kolei żelaznych — 124,016,5 tys. złotych; min. rolnictwa i dóbr państwowych przyniosło 31340,7 tys. złotych; poczta i telegraf 13,977,5 tys. złotych. — Wpływy pozostałych ministerjów i urzędów są drobniejsze, — wahają się w granicach od kilkuset tysięcy do kilku miljonów złotych.

— BONY ZŁOTE 30 tys. mk.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem ministra skarbu od dnia 6 sierpnia 1923 r. została ustanowiona cena bonów złotych na 30.000 mk.

— ZALICZANIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Wszystkim ochotnikom 1902 r., którzy służyli w następujących formacjach polskich, legjonach polskich, korpusie wschodnim, w wojskach polskich na Syberji, na Murmanie, w Odessie i Finlandji oraz w POW będzie zaliczona służba wojskowa w następujący sposób:

1) W stosunku dwie trzecie to zn. za każde trzy miesiące służby zalicza się 2 miesiące, o ile mają przynajmniej 2 miesiące służby na froncie.

2) W stosunku jedna druga, czyli za 2 miesiące służby zalicza się miesiąc o ile mają 3 miesiące formacji linjowej.

3) W stosunku jedna czwarta, czyli za 4 miesiące służby zalicza się jeden miesiąc o ile pełnili służbę tylko w kancelarjach i urzędach wojskowych lub też nie mają pełnych 3 miesięcy służby linjowej.

Dla wszystkich pozostałych, którzy nie podpadają pod pierwsze dwie kategorje będzie zastosowana kategorja III, wszystkim zaś ochotnikom i poborowym r. 1902, którzy zostali wcieleni do wojsk polskich w r. 1920 i służyli w nich po kilka miesięcy, służba nie będzie zaliczona, ponieważ pobrani byli do służby wojskowej jako pospolite ruszenie.

— PRODUKCJA RADJUM.

Na całym świecie zdołano dotychczas wydobyć zaledwie 200 gramów radjum, z czego lwia część przypada na St. Zjednoczone, które zdobyły 160 gramów Na drugiem. miejscu stoją Czechy (25 gramów) na trzeciem Portugalja (10 gramów), a dalej Anglja (3 gramy), Madagaskar i Tonkin po 1 gramie, a cała Australja wydobyła 0,6 gramów.

Co rok przybywa od 30 do 40 gramów, a w zeszłym roku Stany Zjednoczone wyprodukowały nawet 43,4 gramów.

— CZAS PRACY W ZAKŁADACH HANDLOWYCH.

Weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, oraz spraw wewnętrznych o czasie pracy w zakładach handlowych. Rozporządzenie obejmuje następujące zakłady: 1) sklepy, stragany, oraz wszelkie inne miejsca zawodowej sprzedaży towarów, 2) kantory pralni, przedsiębiorstw przewozowych, prywatne biura pośrednictwa pracy, lombardy, sale licytacyjne i t. p. o charakterze przedsiębiorstw handlowych, oraz zakłady pogrzebowe, 3) restauracje, cukiernie, kawiarnie, piwiarnie, bary, bufety, karczmy i gospody. Przepisom rozporządzenia nie podlegają: 1) apteki 2) wszelkiego rodzaju wystawy o charakterze artystycznym, 3) sprzedaż, dokonywana wyłącznie na cele społeczne, o ile przy niej nie są zatrudnieni pracownicy na podstawie najmu pracy.

Pracownicy zakładów, podlegających mocy rozporządzenia, nie mogą być zatrudnieni dłużej, niż 8 godzin na dobę, w sobotę zaś — dłużej, niż 6 godzin na dobę; ogólny czas pracy nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Czas sprzedaży towarów, objętych rozporządzeniem, nie może przekraczać 10 godzin dziennie; ograniczeniu temu nie podlegają jadłodajnie.

— KOMENTARZE DO AMNESTJI.

Min. Spraw Wewnętrznych wydało swym podwładnym organom szereg wskazówek dotyczących postępowania przy wykonywaniu ustawy o amnestji, o ile ona dotyczy przestępstw podlegających orzecznictwu władz administracyjnych.

Amnestja stosuje się do przestępstw popełnionych do dnia 30 marca b.r. włącznie; ta data, nie zaś data orzeczenia karnego, decyduje o udzieleniu amnestji. Amnestja nie dotyczy przestępstw ulegających karze administracyjnej w myśl ustawy z 2 lipca 1920 r. i 5 sierpnia 1922 o zwalczaniu lichwy wojennej; wszystkie zatem inne przestępstwa podlegające amnestji, nie wyłączając także popełnionych z chęci zysku (do których nie stosowano uchwalonej w maju 1921 r. t. zw. amnestji konstytucyjnej). Amnestia umarza kary, o ile orzeczenie nie zostało wykonane, chociażby nawet uprzednio odmówiono prawa amnestji. Co do przestępstw administracyjnych wskazanych w art. 1—3 amnestji, podlegających przebaczeniu, poleca Min. Spraw Wewnętrznych, nie wdrażać postępowania karnego, umarzać wdrożeni, natychmiast z urzędu zaniechać wykonania kary, pozbawionego wolności zaraz uwolnić, względnie zaniechać ściągania grzywien. Dotyczy to również wyroków w sprawach administracyjnych, wydanych w ostatniej instancji przez sąd okręgowy. Amnestje stosuje władza administracyjna 1-ej instancji nietylko do kar prawomocnie orzeczonych, lecz również w sprawach, w których orzeczenie nie uprawomocniły się.

Zażalenia na niezastosowanie amnestji rozpoznawane będą w zwykłym toku instancji.

— NIEZMIERNIE INTERESUJĄCEMI zdjęciami wzbogacony ukazał się nr. 31 „ILUSTRACJI POLSKIEJ“, na treść którego składają się m. in.: Wyżsi oficerowie armji francuskiej, generacja polska w obecności pułkownika łotewskiego na ćwiczeniach wojskowych w Biedrusku, str. tytułowa; nowa kolejka wojskowa Poznań - Biedrusko, 3 ryc.; zajmujący opis z dziejów katedry w Reims, 5 ryc.; polska ludowa architektura kościelna na Śląsku, 4 ryc.; wywczasy nad morzem; 3 ryc.; tańce plastyczne, 1 ryc; ciąg dalszy powieści Zdz. Niezgody p. t. „Most nad otchłanią“. Ogłoszenia.

Administracja: Poznań, Pocztowa 9.

— NIE ODDADZĄ ZRABOWANEGO OBRAZU.

Delegacja rosyjska ponownie odmówiła zwrotu wywiezionego z Zamku Warszawskiego obrazu Canaletta, przedstawiającego elekcję Stanisława Augusta, motywując odmowę tem, że wszelkie poszukiwania obrazu nie dały wyników. W odpowiedzi Delegacja Polska wskazała iż obraz ten po odnalezieniu go w Orużejnoj Pałacie, gdzie ostatnio został ukryty, nie może uchodzić za zaginiony.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ.

W międzyczasie od 2 do 3 b.m. mieszkająca u Walerji Spławskiej przy ul. Wiejskiej Nr. 12, jako sublokatorka Anna - Berta Muchewicz skradła Spławskiej z mieszkania cały szereg rzeczy z garderoby oraz rozmaite drobiazgi.

Po dokonaniu kradzieży Anna - Berta Muchewicz ulotniła się w niewiadomym kierunku.

— ZAGINĄŁ CHŁOPIEC.

Alter Flek, lat 3 wyszedł z domu (ul. Szopena Nr. 17) dn. 5 b.m. i dotąd nie wrócił.

— PO PIJANEMU.

W dn. 5 b.m. został zaaresztowany niejaki Białożyk Antoni, który w tymże samym dniu wtargnął, będąc w stanie nietrzeźwym, do mieszkania właściciela cegielni Izydora Arbuza, we wsi Rypinek. Białożyk dostał się do mieszkania przez wybicie szyby w oknie poczem potłukł w mieszkaniu wszystkie sprzęty domowe.

Śmierć elektryczna.

Nie możemy sobie już więcej tych czasów przypomnieć, kiedy piorun był zjawiskiem zagadkowem. Gromochrony Franklina ludzkość przyjęła z prawdziwą ulgą i uspokojeniem. Tymczasem elektryczność stanęła do pomocy w domu i kuchni, przy tramwajach i w przedsiębiorstw. technicznych, niepzbywając się pomimo jej sztucznego wytworzenia niebezpieczeństwa, które przynosi jako tajemnicza siła. Jakkolwiek elektryczność znalazła się w najbliższem sąsiedztwie człowieka, nie straciła ona niestety jako piorun choć w odmiennej postaci swego niebezpieczeństwa. Człowiek był dawniej na wolnem polu, to tylko w pewnych okresach narażony na burzę z piorunami, dziś zawsze, jeśli weźmie się pod uwagę słupy przewody z wysokiem napięciu.

Druty wiszące w powietrzu nie wyglądają wcale tak niebezpiecznie! Jeśli się jednak zważy, że przenoszą tę samą siłę, jaką noszą ciemne chmury, natenczas patrzeć się będzie z większym lękiem na to uwięzione niebezpieczeństwo, które większe jest niż rzeczywista burza.

Przegląd spisu zabitych eketrycznością robi przygnębiające wyrażenie, a śmierć przedstawia się niemal zawsze w ten sposób, „że ktoś dotknął ręką, głowa czy też narzędziem przewód i padł martwy na ziemię. Próby przywrócenia go do życia nie miały żadnego powodzenia. Jeszcze tragiczniej przedstawia się taki wypadek: robotnik wlazł po słupie do góry, aby zapalić przy przewodzie papierosa. Po dotknięciu spadł nie żywy. Albo ktoś przywiązał dla żartów przewód zwyczajny, zasilający lampy do oświetlenia, z klamką. Przychodzący łapie za nią i pada w tej chwili nieżywy na ziemią. „Oderwanie ciała nastręcza trudności. Dwugodzinne przywoływanie do życia nie miało żadnego powodzenia“. W tym wypadku jak też w wielu innych chodzi nie o tzw. wysokie napięcie, tylko o zwyczajny prąd 320 volt.

Aby wynaleźć przeciwśrodki, należy najpierw zbadać istotę śmierci elektrycznej. Tu wykazuje się, że warunki pod jakiemi następuje ta śmierć są bardzo odmienne i zdaje się, nieulegające żadnym normom. Wystarczy znać zasady fiziki, aby zrozumieć, że w niektórych wypadkach nie wyrządza żadnej szkody, podczas gdy w innych zabije. To, o co tu chodzi, nie jest napięcie, znajdujące się w przewodzie a tylko część udzielająca się ciału i od tej znów ta część, która przechodzi bardzo wrażliwe i ważne organa, a mianowicie system nerwów i serce. Siła prądu nie zależy jedynie od wielkości napięcia lecz i od oporu napotykanego w przewodzie. Opór ciała ludzkiego może być różny. Sucha skóra jest bardzo złym przewodnikiem, tak samo sucha odzież, suche obuwie uchodzić mogą niemal za izolatory.

Działanie elektryczności na ciało ludzkie bada się ustawicznie od czasów Galwaniego. Stwierdzono, że już słabe prądy zmienne działają dziwnie na serce. Prądy zmienne, które palec lub język, tylko lekko drażnią, wstrzymują działalność serca u małych zwierząt natychmiast. Zamiast kurczyć się w regularnych odstępach i pędzić krew przez żyły, stanie ono, lecz widzi się, nizliczone drobne mięśnie, tworzące ściany serca, skupiają się i każdy oddzielnie drga. Powierzchnia serca porusza się tak jak woda na wierzchu, po krótkim czasie tak, jak leżały dawniej i serce bije regularnie dalej. U zwierząt większych i u człowieka serce nie odsuci się, jeśli dostało się w ten stan drżący po przepłynięciu prądu. Tak tłumaczy się też śmierć, jeśli pewna część prądu przeszła przez serce. Serce drży, obieg krwi zostaje zakłócony a wszystkie organa przestają działać. W takim wypadku nic nie pomoże budzenie do życia; jeśli się uda, przypuszczać należy, że prąd przeszedł przez inne części i nie naruszył serca.

Jeśli się zestawi wszystkie te wypadki, w których nastąpiła śmierć, przypuszczenie jest bliskie, że prąd, wynoszący choć tylko 220 volt, przeszedł przez serce, podczas gdy w innych wypadkach znacznie większe prądy (do 1500 volt) przeszły przez inne części ciała i poparzyły je, Bardzo jaskrawe są dwa wypadki, że 3000 i 5000 voltów przeszły przez głowę, popaliły ją nieco i spowodowały tylko krótkotrwałe stracenie przytomności.